

L I T W A.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
L. dz. 7775/20
Wpłynęło dn. 7. VII 1921 roku
Wyszło dn. - 1921 roku
Załączników -

7775/20
obrad w Amsterd.

podawad
gum odd. I.

Chardigny. Ustalimy, że rozpoczniemy dyskusję, dotyczącą ewentualnej konwencji wojskowej na zasadach postawionych wczoraj wieczorem przez Hymans'a, przypuszczając, że ugoda nastąpi pomiędzy obydwoma stronami, dotyczącymi wszystkich innych kwestji.

Beck. Punkty, które, jak mi się wydaje, należy przedyskutować, są następujące: potrzeba ustalenia wspólnego planu obronnego; potrzeba przewidzenia wspólnie o dowództwa, które mojem zdaniem może być tylko polskie. W czasie wojny Litwa i Polska mają być uważane za jedno wspólne terytorjum, gdzie wojska polskie powinny być użyte. Istotnie, niemożliwym jest organizowanie obrony każdego z dwóch krajów według systemu czysto terytorjalnego. Konieczne jest porozumienie co do przygotowania do wojny, uzbrojenie musi być ujednostajnione, ażeby ułatwić zaopatrzenie. Tak samo wyszkolenie wojsk i organizacja ich powinny się odbywać według jednolitych zasad. Wreszcie konwencja powinna przewidzieć ulepszenia komunikacji kolejowej, lepszej łączności pomiędzy linjami kolejowymi oraz, być może, fortyfikację.

Chardigny. Ażeby ustalić ideję, należałoby rozpatrzyć kolejno współdziałanie w czasie pokoju i wspólną akcję w czasie wojny. Porozumienie musi dotyczyć mobilizacji, transportów, koncentracji i dyspozycji wojsk na froncie. W jaki sposób zdaniem pańskim mogłoby nastąpić takie porozumienie?

Beck. To porozumienie mogłoby nastąpić za pomocą konferencji pomiędzy szefami sztabów generalnych obu armji

Chardigny. Istotnie, możnaby pomyśleć albo o perjodycznych konferencjach pomiędzy sztabami gen. albo też stworzyć stały organ, któremu powierzono by przygotowanie wspólnych planów.

Beck. Przed uregulowaniem metod współdziałania porządkiem byłoby ustalenie skali zobowiązań, jakie obie strony wzięły by na siebie.

Chardigny. Konstatuję, że obie strony wydają się zgadzać, aby szczegóły mobilizacji i koncentracji były oznaczone w drodze porozumienia pomiędzy szefami sztabów gen. Szczegóły te odnawiane

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

462

byłyby corocznie. pozostaje kwestja wspólnej akcji podczas wojny.

Pułk.Kleścinkas. Prawdopodobnem jest, że o ileby szło o wojnę przeciwko Niemcom lub Rosji wschodniej, to wzięłyby w niej udział bezpośrednio wielkie mocarstwa zachodnie, w ten sposób kwestja dowództwa byłaby uregulowana dla całości wojsk sprzymierzonych.

B e c k.

Co się tyczy uwagi, wyrażonej przez pułk.Chardigny i podjętej przez pułk.Kleścinkasa, muszę zwrócić uwagę, że nawet w wypadku wzięcia udziału w konflikcie przez "państwa zachodnie" Polska i Litwa stanowiłyby wspólny teren operacyjny i że stąd wynik - konsekwencja wspólnego dowództwa. Każde ograniczenie swobody dowództwa byłoby tylko szkodliwe dla wspólnej sprawy.

Chardigny.

Przedtem zanim będziemy mówić o kwestji dowództwa, trzeba by ustalić kwestję współdziałania jakiej Litwa dostarczyła by Polsce. Litwa gotowa jest do obrony swego terytorjum, ale czy zgodziłaby się rozszerzyć swój front poza swoje granice.

Pułk.Kleścinkas. Można by oznaczyć siły jakie Litwa mogłaby użyć nazewnątrz swego terytorjum oraz rejon w jakim jej wojska mogłyby interweniować.

Chardigny.

Te jednostki, które byłyby użyte na terytorjum polskiem, bez wątpienia byłyby oddane pod dowództwo polskie?

B e c k.

Jesteśmy najzupełniej skłonni zgodzić się na to, aby zobowiązanie armji litewskiej były ograniczone do terytorjum litewskiego albo odcinku sąsiedniego. Jednak siły litewskie nie będą napewno dostateczne, aby obronić swoje terytorjum i trzeba, aby siły polskie mogły wkroczyć na terytorjum litewskie. Terytorjum litewskie jest tylko odcinkiem ogólnego teatru operacyjnego, gdzie trzeba mieć możność użycia rezerw, przechodzących z innych odcinków. Dodam, że ochrona terytorjum nie może być zapewniona przez użycie metod czysto obronnych i że trzeba przewidzieć organizację wspólnego centrum zaczepnego.

Pułk.Kleścinkas. Jeśli potrzebne jest centrum operacyjne, to może się ono rozciągnąć na każdy inny odcinek nazewnątrz tery-



torjum litewskiego.

B e c k. Trzeba pod tym względem dać całkowitą wolność dowództwu,
Chardigny. Jeśli wojska polskie wprowadzone na terytorjum Litwy będą liczebnie większe, niż armja litewska, czy nie wyniknie stąd, że powinny być oddane pod dowództwo polskie.

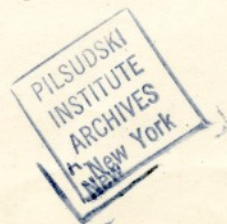
Pułk. Kelśc. Może się zdarzyć, że Polska będzie potrzebowała posłać do Litwy tylko siłę ograniczoną do małej liczby dywizji. Jeśli atak przybierze formy ofensywy generalnej przeciw obu krajom na całej linii ich granic, potrzeba wojskowa mogłaby doprowadzić do wspólnego dowództwa.

Chardigny. Reasumując - obaj eksperci zdają się zgadzać na następujące 3 punkty:

1/porozumienie między obydwoma sztabami, zaczynając od czasu pokoju w celu opracowania wspólnego planu akcji i środków akcji.

2/Ograniczone współdziałanie armji litewskiej z armją polską nazewnątrz jej własnego terytorjum oraz upoważnienia dla armji polskiej do korzystania z terytorjum litewskiego.

3/Wspólne dowództwo na wypadek wspólnych operacji obu armji pozostawiając jednak gros sił litewskich pod dowództwem litewskim.



Uwagi o protokule zebrania ekspertów wojskowych z 9/V.

Strona 2 b.w linii 6. "Jest prawdopodobne".

Co się tyczy tej uwagi, wyrażonej przez pułk.Chardigny i podjętej przez pułk.Kl. muszę zwrócić uwagę, że nawet w wypadkach, przyjścia udziału w konflikcie "państw zachodnich" Polska i Litwa stanowiąc będą wspólny teren operacyjny, i że co z tego wynika, wskazana jest potrzeba wspólnego dowództwa. Samo przez się rozumie się, że wspólne dowództwo nie może być sprawowane tylko przez dowództwo polskie. Vo się tyczy:

1/opinji pułk.Chardigny o sprawie dotyczącej dowództwa w łączności z przewagą liczebną wojsk na obu terytorjach.

2/opinji pułk.Kleścinkasa co do ograniczenia ewentualnego użycia wojsk polskich na terytorjum litewskim, przypominam, że zwracam uwagę na fakty, że wszystkie te ograniczenia będą szkodliwe dla operacji obu armji i że w każdym razie wspólne dowództwo wydaje mi się warunkiem koniecznym dla zapewnienia powodzenia wspólnej obrony.

Co się tyczy /resume /alinea 2/ oświadczam, że nie mogę się zgodzić na poprawkę wniesioną przez pułk.Kleścinkasa do pierwotnej redakcji. Formuła "ewentualne współdziałanie wojsk polskich z wojskami litewskimi na terytorjum Litwy" jest niewystarczającą, proponuję więc zatrzymanie pierwotnego tekstu: "upoważnienie dla wojsk polskich do używania terytorjum litewskiego".

Co się tyczy alinea 3. Sądzę, że wskazanem jest zaznaczyć, że wspólne dowództwo będzie sprawowane przez wyższe wspólne dowództwo polskie.

Zasady na jakich mogłaby być ustalona konwencja wojskowa:

- A. Porozumienie pomiędzy 2 sztabami dla przyjęcia metod wyszkolenia i organizacji wojsk.
- B. Porozumienie między 2 sztabami już w czasie pokoju dla przygotowania wspólnego planu akcji na wypadek wojny, jak również dla uregulowania mobilizacji, transportów, koncentracji i liczebności wojsk na granicach. To porozumienie byłoby zrealizowane za pomocą konferencji perjodycznych. Oprócz tego zapewniona byłaby stała łączność. W tym punkcie teza polska mówi, że byłoby pożądane stworzenie specjalnego stałego organu dla studjów i współpracy. Teza litewska głosi, że łączność powinna być powierzona attache wojskowym obu krajów.
- C. Ograniczona pomoc armji litewskiej dla armji polskiej na zewnątrz terytorjum litewskiego /jako liczba sił i jako rejon akcji/. Współdziałanie wojsk polskich z wojskami litewskimi na terytorjum litewskim. wzajemna używalność bez terytorjalnych, dróg, kolei i t. d. we wspólnym interesie strategicznym.
- D. Wspólne dowództwo na wypadek wspólnej operacji obu armji, powołując jednak gros sił litewskich zgrupowane pod dowództwem litewskim.